

Wolontariat odrodzony

DR KRZYSZTOF POLAK

Prawdziwe demokracje opierają swe istnienie na wolontariacie. Pragmatyzm i altruizm mogą się ze sobą łączyć w akcie pomocowym.

Był taki czas w naszej najnowszej historii, gdy tysiące ludzi, działając pod bardziej lub mniej intensywnym przymusem, wykonywało, bardziej lub mniej sensowną, pracę na rzecz lokalnego środowiska. Nazywano to pracą społeczną lub czynami społecznymi. Polegały one na podejmowaniu przez ludzi nieodpłatnych i wykonywanych poza zakresem obowiązków służbowych prac, na ogół o charakterze fizycznym. W zamyśle projektodawców miały one służyć poprawie warunków życia lokalnej społeczności. Rzecz w tym, że miało to zazwyczaj postać sztuczną i fikcyjnie sensowną, gdy profesorowie uniwersyteccy zajmowali się kopaniem osiedlowego trawnika czy zbieraniem ziemniaków, zaś pracownicy administracyjni, na co dzień pracujący za biurkiem, „pomagali” rolnikom w żniwach lub sianokosach. Pomyślana jako spontaniczna i społecznie użyteczna działalność ludzi na rzecz wspólnoty lokalnej praca społeczna stała się synonimem pracy daremnej, parodią działania sensownego, podszytego dodatkowo ideologiczną nicią. Doprowadziło to skutecznie do dewaluacji działalności

wolontariackiej, utrwalonej na długo w świadomości społecznej jako zbędna, pozorowana, nikomu niepotrzebna, a nawet szkodliwa.

To była rzeczywistość lat 60. i 70. minionego wieku. Od tamtej pory wiele się zmieniło. Najpierw – w latach 90. w przestrzeni publicznej pojawiło się wiele organizacji pozarządowych, w przeważającej mierze funkcjonujących w oparciu o pracę wolontariuszy. Ci wolontariusze działali w terenie, bezpośrednio kontaktując się z partnerami właściwymi dla charakteru swych obowiązków. Ich praca miała często postać krótkoterminową, doraźną, incydentalną. Z czasem sytuacja się zmieniła i jest to proces trwający do dzisiaj.

Wolontariat nabiera form długoterminowych, co więcej pojawiły się też formy wolontariatu internetowego, w którym kontakt bezpośredni zostaje zastąpiony łącznością online. Rozszerza się też zakres działania wolontariatu, przekraczając granice państw i kontynentów. Odbývają się specjalistyczne szkolenia dla wolontariuszy, czasami dochodzi do ich wymiany między organiza-



Fot. E. Demczuk

cjami czy fundacjami. Dominuje dziś pogląd, że prawdziwe demokracje opierają swe istnienie na wolontariacie, podobnie jak patriotyzmu nie sposób budować bez działań wolontariackich. To dobra szkoła ucząca troski o drugiego człowieka i poszanowania wartości tkwiących u podstaw wzajemnych relacji.

Szczególnie obfity w działania wolontariackie i „okołowolontariackie” (szkolenia, działalność popularyzatorska etc.) był rok 2011, ogłoszony przez Parlament Europejski Europejskim Rokiem Wolontariatu. Od tamtego czasu skala działań wolontariackich znacznie się rozszerzyła. W dużej mierze stało się to wynikiem masowej edukacji, w której ważne miejsce zajmują wartości odnoszące się do relacji międzyludzkich. Zwieńczeniem tych przemian stało się upowszechnienie społecznego przekonania, że wolontariusz działa w sferze dobra. Jego praca ma nie tylko wymiar społeczny, przejawiający się w konkretności działań dla drugiego człowieka, ale też wymiar osobowy i duchowy, bez czego byłby jedynie czystym aktywizmem, tzn. działaniem na poziomie bezrefleksyjnym i wyzutym z kontekstu aksjonormatywnego.

Powszechnie uważa się wolontariat za rodzaj działania bezinteresownego. Zazwyczaj tak jest, choć nie zawsze. Niekiedy poczynaniami ludzi kierują pobudki egocentryczne (pseudo-prospołeczne). Ale nawet wtedy, gdy działania wolontariackie służą zaspokajaniu jakichś potrzeb samego wolontariusza (potrzeby przydatności, przynależności, poprawy swojego wizerunku, zdoby-

cia doświadczenia zawodowego, podniesienia swojej wartości i akceptacji siebie, kontaktu z osobami znaczącymi itp.), to ten – podejmując je – poszerza skalę dobra i wydłuża – czasem wbrew swej intencji – horyzont lepszej strony świata. Badacze zagadnień związanych z wolontariatem wskazują szereg teorii tłumaczących zjawisko podejmowania przez człowieka działań na rzecz innych bez pobierania za to jakiegokolwiek wynagrodzenia. Teorie uniknięcia kary, teorie zysków i strat, teorie wymiany społecznej, teorie poczucia winy, dysonansu poznawczego, koncepcji świata sprawiedliwego – to tylko wybrane spośród wielu, jakie napotkać można w literaturze¹. Niemalą część rozważań o wolontariacie stanowią te, które odwołują się do wartości religijnych, w szczególności do miłosierdzia stanowiącego jeden z fundamentów postawy chrześcijańskiej. „Miłosierdzie jest podstawowym prawem, które mieszka w sercu każdego człowieka, gdy patrzy on szczerymi oczami na swojego brata. (...)” (Ojciec Święty Franciszek, *Misericordiae vultus*).

Bez względu na to, czy szukamy religijnych, czy raczej świeckich uzasadnień dla zachowań wolontariackich, to zawsze mamy na myśli szczególną wrażliwość społeczną wolontariusza wobec drugiego człowieka, którą charakteryzuje gotowość do wsparcia i towarzyszące mu poświęcenie. **Wolontariusz chce pomagać i to robi.** Dobrowolnie, bez oczekiwania na jakieś spektakularne gratyfikacje. To wszystko nie wyklucza wszakże swoistego pragmatyzmu, który

może kierować poczynaniami obecnego czy przyszłego wolontariusza. Nawet jeśli podejmowanie działań na rzecz innych ludzi idzie w parze z motywacją do zdobycia doświadczenia zawodowego, chęcią uczenia się adekwatności zachowań w zależności od sytuacji, zdobywaniem nowych kompetencji i zwiększeniem swoich szans na rynku pracy, nie przekreśla to ich wartości. Pragmatyzm i altruizm mogą się ze sobą łączyć w akcie pomocowym. Nie ma między nimi jakiejś zasadniczej, ontycznej sprzeczności. Zwłaszcza że wolontariat przysparza wymiernych korzyści całej wspólnocie, do której wolontariusz należy.

Jeśli dziś mówimy tak wiele o idei społeczeństwa obywatelskiego, to pamiętajmy, że wolontariat jest jednym z istotnych wyznaczników jej realizacji². Droga do tworzenia społeczeństwa obywatelskiego wiedzie przez pomnażanie kapitału społecznego. Ten zaś w sposób naturalny często wyrasta z aktywności wolontariackiej. Obecny jest przede wszystkim w tzw. trzecim sektorze funkcjonującym przecież w dużej mierze na zasadzie wolontariatu.

Ponad 30 tysięcy organizacji pozarządowych, organizacji pożytku publicznego (stowarzyszeń, fundacji) skupia w swoich szeregach ponad 3 miliony ludzi. Większość z nich to ochotnicy niepobierający za swoją pracę żadnego honorarium. Ten wolontariat ma różne barwy: od ściśle związanych z działalnością kościołów, związków wyznaniowych i organizacji o religijnej proveniencji, do tych zrzeszających wierzących i niewierzących, złączonych ze sobą wspólnym działaniem na rzecz innych. Mówimy tu o wolontariacie młodzieżowym, studenckim, wolontariacie w sferze pomocy społecznej, wolontariacie we wspomaganiu osób chorych i niepełnosprawnych, wolontariacie w kulturze, w działalności charytatywnej na rzecz środowisk lokalnych (osiedla, dzielnicy, gminy). Mówimy wreszcie o rozmaitych akcjach pomocowych wobec osób starszych, które zakończyły już swoją wcześniejszą aktywność zawodową.

Jak widać – możliwości działania jest dużo, ale i potrzeby są gigantyczne. Dlatego nie można wolontariatu pozostawić samemu sobie. Wymaga on wsparcia ze strony wszystkich: instytucji państwowych, samorządowych, rządowych, po-



Fot. E. Demczuk

zarządowych, kościelnych, świeckich, krajowych i międzynarodowych. Nade wszystko jednak wymaga wsparcia ze strony edukacji. Wciąż bowiem istnieje potrzeba upowszechniania idei wolontariatu, wiedzy na temat tego czym jest, a czym nie jest, jakie prawa i obowiązki ma wolontariusz, jakie są potencjalne obszary pracy wolontariackiej, co znaczy bezinteresowność, wolność i odpowiedzialność w działaniu wolontariusza itp.

Należy również upowszechniać wiedzę o rzeczach szczegółowych i bardziej praktycznych (ubezpieczenie wolontariusza, sprawy podatkowe, ochrona danych osobowych). To wszystko składa się na świat wolontariatu, w który warto wnikać, warto angażować się w działania wolontariackie. To daje wszystkim szansę na godziwe życie. To zbliża do siebie jego społeczny i indywidualny wymiar. To ma sens.

Słowa kluczowe: wolontariat.

PRZYPISY:

- ¹ Patrz. np. E. Trylińska-Tekielska, *Altruizm – podstawowe zasady i dylematy. Niektóre z wybranych teorii*, [w:] M. Danielak-Chomać, B. Dobrowolska, A. Roguska (red.), *Wolontariat w teorii i praktyce*, Siedlce 2010.
- ² Zainteresowanym polecam publikację D. Gierszewski, *Edukacja obywatelska w przestrzeni lokalnej*, Kraków 2017.

BIBLIOGRAFIA:

Gierszewski D.: *Edukacja obywatelska w przestrzeni lokalnej*. Kraków: Wyd. UJ, 2017. ISBN 978-83-233-4307-3.

Trylińska-Tekielska E.: *Altruizm – podstawowe zasady i dylematy. Niektóre z wybranych teorii*. W: M. Danielak-Chomać, B. Dobrowolska, A. Roguska (red.): *Wolontariat w teorii i praktyce*. Siedlce: Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny Siedlce, 2010. ISBN 978-83-931326-0-7.

* * *



Dr Krzysztof Polak jest starszym wykładowcą w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od wielu lat zajmuje się problematyką społecznych uwarunkowań procesów edukacyjnych i zagadnieniami zawodu nauczycielskiego. Autor kilku książek z tego zakresu i ponad 60 artykułów naukowych. Pomyślnie inicjator utworzenia Jagiellońskiego Forum Oświatowego.